Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

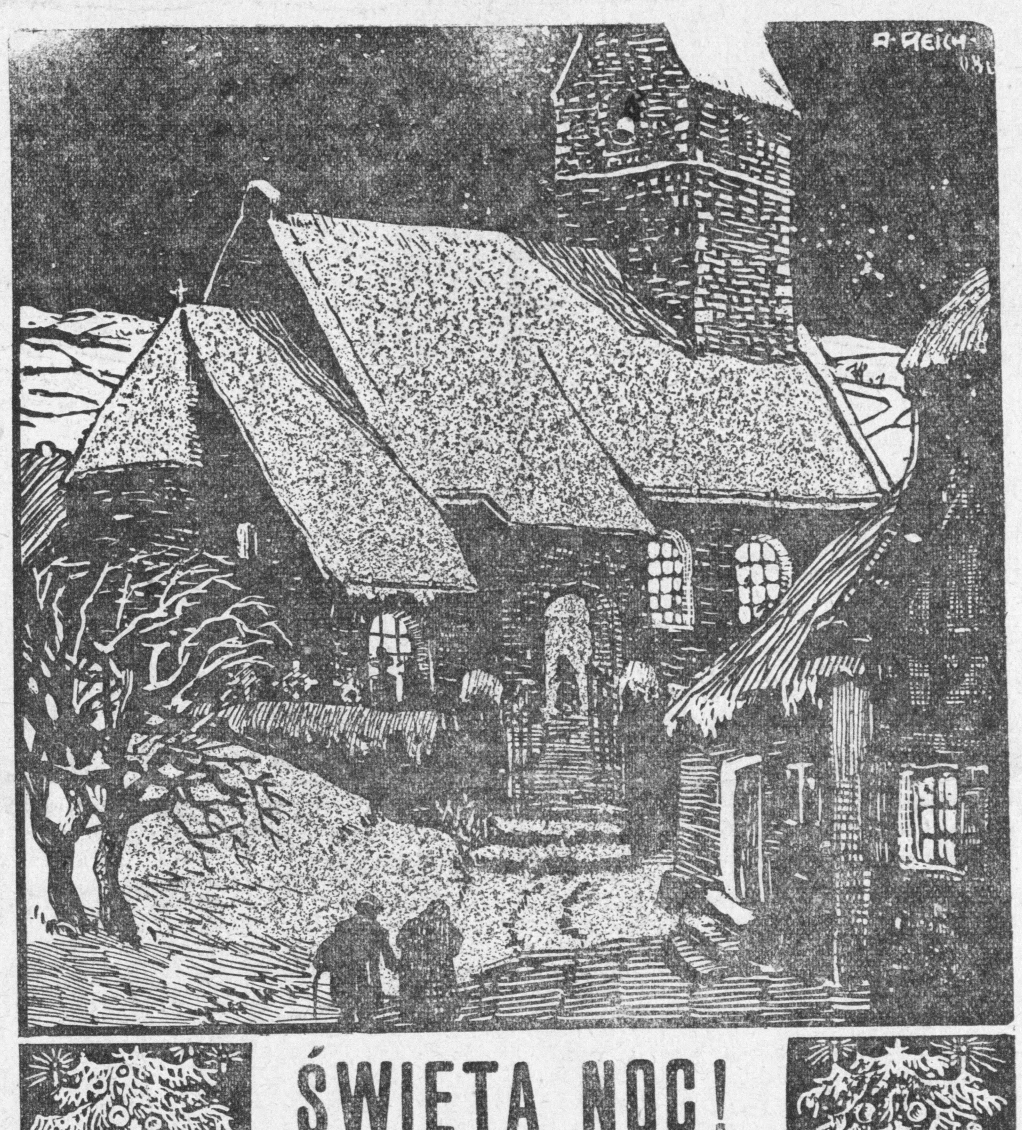
Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. | NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 25 GRUDNIA 1934 | NR. 151

Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!



Mija lat 1934 od owego niezrównanego w dziejach świata wieczoru, kiedy to hen, daleko na wschodzie zajaśniała przejasna łuna i w jej blasku przyszło na świat Dzieciątko maleńkie. Niemowlęciem ono wprawdzie było, w ubogiej stajence — wśród skrajnej nędzy na wiązce siana złożone, ale moc w Nim taka i potęga tak przedziwna, że w proch i pył skruszyło potęgę wszechwładnych cesarzy rzymskich i wszyst. inne mocy ziemskie, Jemu przeciwne, a rychło objęło wszechwładzę nad duszami ludzkiemi całego świata, nową początkując erę w jego dziejach. Nic — zda się — wówczas nie zapowiadało ziszczenia onej wiekopomnej, a tak radosnej w dziejach ludzkości chwili. Nic, prócz tęsknoty setek pokoleń, ucieleśniającej się w tęskliwem wołaniu: „Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę z niebios obłoki“, nic prócz pamięci garści przepowiedni proroków wśród ludu żydowskięgo, lepszej wyczekującego doli. Pozatem atoli cały świat pogrążony w bezmiarze nieprawości i upadku, zgoła nic myślał o przyjściu swego Zbawcy ani za Nim nie tęsknił. A i ona noc Bożego Narodzenia niczem innem nie różniła się w miljonowym korowodzie dotychczasow. swych siostrzyc, jak chyba tem, że nad stajenką betlehemską nagle zajaśniała łuna i rozbrzmiało przecudne pienie: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Minęły wieki. — Minęli najpotężniejsi mocarze tego świata. Z świetnego państwa rzymskiego, z potęgi Augustów, Neronów, Dioklecjanów zwaliska tylko pozostały i próchno. Jak meteory na niebie rozbłysły w pochodzie wieków i rozmaite inne wielkości ziemskie i... zgasły. Tak zgasł wszelaka potęga ludzka, a z nią ci, którzy na niej budowali swe nadzieje, o nią opierali swą władzę. Ale pamięć onej przedziwnej nocy betlehemskiej, blask owej przecudnej łuny nad żłobkiem palestyńskiem, one nie zgasły i nie zgasną nigdy ani nie zaginą na wieki. Rok rocznie, gdy zabłyśnie we wieczór wigilijny pierwsza gwiazdka na niebie, ta sama, która i wówczas jaśniała nad szopką betlehemską, gdy Syn Boży miał się narodzić, we wtórze jej, w każdym domu, w każdej rodzinie rozbłyskują nagle jasne światełka, rodząc blask i ciepło oraz gromadząc wokół siebie wszystko, co tylko czuje i myśli po chrześcijańsku, ubogich i bogaczy, starych i młodych, uczonych i prostaczków, dając im pełne odczucie tej samej radości, którą przepełnione były serca tych wszystkich, którzy zetknąć się mieli wówczas ze żłóbkiem i Tym, Którego ono w sobie mieściło. Rokrocznie poprzez blisko dwa tysiące lat rodzi się Chrystus nietylko w pamięci i umysłach, ale co najważniejsze i w sercach i duszach miljonowych rzesz ludzkich. Rokrocznie przypomina nam święto Bożego Narodzenia o tej wielkiej tajemnicy, iż się nam narodził Chrystus, całego świata Odkupiciel

Naród polski tylekroć już obchodził święta Narodzenia Bożego w najrozmaitszych okolicznościach i wśród pomyślności i szczęścia doczesnego, jako i wśród srogiej niedoli i strasznego upadku — zawsze jednak z sercem, przepełnionem pobożnością i wdzięcznością za uzyskane dobrodziejstwa i pełen nadziei, że wszelkie zło minie, a dobre się ostoi i zwycięży i że przyszłość ziści pienia anielskie:

„Chwała Bogu na wysokości,
A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

„Bóg się rodzi — moc truchleje” oto słowa pienia, które dziś rozbrzmiewa po całym kraju polskim, jak ongi poprzez całe wieki u ojców naszych. Chociaż ten Bóg słabem tylko był dzieciątkiem, chociaż nie miał ni pałaców ni gwardyj przybocznych ni zbroi ni fortec, chociaż tylko jako syn biednego cieśli szedł poprzez Swe krótkie życie, jednak mógł o sobie powiedzieć: „Jam zwyciężył świat“. A mocą Swego ducha i ideałów, które wzniecił w sercach swych wyznawców i ich uczynił podobnych Sobie, odpornych i niepokonalnymi na wszelkie moce ciemne, na wszelkie zło ludzkie.

Moc zła struchlała, zadrżał śmiertelną trwogą Herod tyran w swym pałacu, gdy go doszła wieść o narodzeniu Mesjasza. I dziś struchleją wszelkie ciemne moce, panoszące się znów tak złowrogo nad światem i nad naszym krajem, gdy ludzie dobrej woli na zew anielskiego pienia staną z silną wiarą, a niezłomną nadzieją pod sztandarem Bożej Dzieciny i pod Jego wszechwładną oddadzą się buławę.

Dzień Bożego Narodz. to dzień radości i wesela, dzień żywej wiary, silnej nadziei i płomiennej miłości.

Gdy przeto i w tegoroczny wieczór wigilijny pierwsza gwiazda na niebie zabłyśnie — ta sama, która hen, przed tysiącami lat świeciła pasterzom betlehemskim, która prowadziła Trzech Królów — mędrców z najrozmaitszych stron świata do stajenki betlehemskiej, wtedy w domy polskie niech również zawita radość i wesele, niech znikną wszystkie codzienne smutki i kłopoty! Niech jasność błoga rozżarzy się w sercach naszych nadzieją, że, jak wszelkie zło ziemskie, tak i to, które dziś trapi kraj, ustąpi przed łuną betl. stajenki.

Niech święto Narodzenia Pańskiego da nam wszystkim siłę do zniesienia ciężarów losu i niech wszędzie, nawet w najlichszej chatce rozbrzmiewa wesoło i radośnie:

„Gloria, gloria in exelsis Deo!“

A nasza redakcja w poczuciu duchowej łączności, czując się związaną wspólnością ideałów i dążeń o zwycięstwo dobrej sprawy w naszym kraju z całym zespołem swych Czytelników, zasyła wszystkim Swym Abonentom, Korespondentom, Czytelnikom i Wszystkim jej Zyczliwym Wiarusom z serca pochodzące życzenia Wesołych Swiąt.

Wyjazd min. Becka zagranicę.

Minister Spraw Zagr. płk. Beck wyjechał wraz z małżonką zagranicę na krótki urlop wypoczynkowy. Min. Beck przejechał bez zatrzymania się przez Berlin, udając się do Kopenhagi, gdzie bawić będzie prywatnie jako gość posła Sokolnickiego.

Przemówienie wigilijne ks. Prymasa Hlonda transmitowane będzie przez radjo poznańskie.

Poznań. W dn. 24 grudnia o godz. 20,15 przed mikrofonem Polskiego Radja rozgłośni poznańskiej przemówi J. E. ks. kardynał prymas Hlond, wypowiadając pozdrowienia wigilijne dla wszystkich radjosłuchaczy.

Min. Poniatowski na Zamku.

Warszawa, 21. 12. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Poniatowskiego.

Prezydentem miasta Łodzi został wybrany profesor pos. Rymar, wiceprezydentem adw. Kowalski.

Łódź. Onegdaj o godz. 7-ej wiecz. odbyło się zwołane przez p. Wojewodę łódzkiego posiedzenie Rady Miejskiej, na którego porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt — wybory prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników.

Głosami obozu narodowego, przy wstrzymywaniu się od głosowania frakcji BBWR, socjalistów i mniejszości, prezydentem miasta wybrany został poseł na **Sejm, Stanisław Rymar,** wiceprezydentami zaś adw. Kazimierz **Kowalski**, który przed kilkunastu dniami został wypuszczony z więzienia i Zygmunt Podgórski.

Wybory prezydjum zarządu miejskiego podlegają zatwierdzeniu przez władze wojewódzkie. Oczekuje się z prawdziwem zaciekawieniem, czy p. Wojewoda wypełni zapowiedź premjera Kozłowskiego, że rząd nie będzie czynił przeszkód, aby za samorząd łódzki objęli odpowiedzialność ci, którzy zwyciężyli w wyborach.

Redukcja budżetu oświaty o przeszło 36 proc.

Największe oszczędności zrobiono w dziale, na który szczędzić nie należy.

Budżet ministerstwa oświaty referował pos. Z. Stroński (BB). Ze sprawozdania jego wynika, że od r. 1929-30 **wydatki** ogólne **obniżyły się o 838.308.984 zł**, przyczem redukcja budżetu min. oświaty wynosi 169.188.052 zł, **budżet ministerstwa oświaty uległ redukcji o 36,58 procent.**

W nowym budżecie w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego **obniżono kredyty na płace nauczycieli o 9.019.470 złotych.**

Kredyt na szkolnictwo zawodowe uległ poważnemu obniżeniu do 600.000 zł.

Po nim przemawiał minister oświaty Jędrzejewicz, poruszając m. in. postanowienie otwarcia liceum rolnego z ukraińskim językiem nauczania, sprawę prawnego uregulowania stosunku państwa do poszczególnych wyznań, sprawę konkordatu ze Stolicą Apostolską. W dyskusji zabrał głos poseł Kornecki Klub Narod.

Stanowisko Klubu Narodowego.

Pos Kornecki (Kl. Nar.) podkreślił, że jakkolwiek **przyrost** dzieci w wieku szkolnym jest **znaczny,** jednakże **ilość etatów ciągle jest ta sama.** Pieniędzy z taksy używa się na cele reprezentacyjne. Był wypadek, że **kurator za pieniądze z taksy kupił sobie samochód. Szkolnictwo** ciągle jest **traktowane** z punktu **widzenia partyjnego. Ludność nie darzy zaufaniem nauczycieli,** bo niszczą drogą swobodę obywatelską, gdyż w ten sposób zaprezentowali się **podczas wyborów.**

Nie słyszałem, ażeby **pos. Czapiński (PPS.) oburzał** się na **żydowskie programy szkolne,** ale **oburza się, że zbyt ściśle wykonywa się konkordat,** choć przecież w wielkim pośpiechu **nie zapytano Episkopatu** o jego zdanie co do nowego programu. Były wypadki, że **ludność musiała strajkować, bo wychowanie dzieci polskich powierzono nauczycielom żydowskim. Do szkół żydowskich** w Warszawie przydziela się **nauczycieli katolików,** którym **urządza się sabat w sobotę.**

W dalszym ciągu debaty nad budżetem Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych pos. Langer (Klub Lud.) mówił o uzależnianiu nauczycielstwa od organów administracyj.

Pos. Rudnicka (Ukr.) wytacza różne żale ukraińskie, domagając się w szkołach polsko-ukraińskich usunięcia języka polskiego! Jej zdaniem dzieci polskie mogą się tak samo dobrze uczyć tylko języka ukraińskiego.

Pos. Pochmarski (BBWR.) wyraża życzenia, aby władze szkolne zmieniły terminy wielkich wakacyj. Rozpoczęcie nauki szkolnej już 15 sierpnia jest krzywdzące i niegodne dla rodziców, którzy w połowie miesiąca muszą przerywać wakacje. Należy wrócić do stanu dawniejszego. Z zimowych wakacyj młodzież robotnicza i biedna wogóle nie może korzystać. Dla niej lepsze byłyby dłuższe wakacje letnie.

Pos. Balicka (Klub Nar.) mówi o przeroście sportu w szkole **oraz o Berezie Kartuskiej, dokąd wysyła się młodzież akademicką.**

Pos. Jaworska (BBWR.) chwali poprzedniego ministra oświaty za dokonanie reformy szkolnej. Oświadcza się za uszanowaniem godności ludzkiej, ale gdy się szkaluje najwyższych dostojników Państwa, **wtedy trudno uniknąć Berezy.**

Pos. Czetweryński (Klub Nar.): **Kobieta broni Berezy!**

Pos. Jaworska (BBWR.): Nieprawda, nie bronię Berezy!

Ks. Szydelski (prorządowy Ch. D.) nawołuje, ażeby się przeciwstawić propagandzie **wolnomyślicielstwa** i wyraża **zdziwienie, że biorą w niej nieraz udział niektórzy z profesorów uniwersytetu i wyżsi urzędnicy ministerstwa.**

Ponowna mowa min. Jędrzejewicza.

Zabiera ponownie głos min. oświaty Wacław Jędrzejewicz, który oświadczył:

„Z zadowoleniem stwierdzam wysoki poziom dyskusji, a rzeczową krytykę rządu wielokrotnie z różnych stron wysłuchałem.

Programy religijne są w tej chwili opracowywane wspólnie z przedstawicielami Episkopatu.

Zagadnienie żydowskie w szkołach powszechnych, wysunięte przez pewne czynniki polityczne, nie może być przezemnie traktowane jako zagadnienie oświatowe.

Dzieci w wieku szkolnym, a znajdującym **się poza** szkołą, jest obecnie **587.000. Nie znalazły one miejsca w szkole.**

W budżecie jest przewidziana możność **zaangażowania pewnej liczby nauczycieli, zależnie od wyniku daniny szkolnej.** Jest przewidziana poważna dotacja 2 miljonów zł na budownictwo szkół powszechnych.

Budżet przyjęto.

Budżet „fundusze" komisja przyjęła głosami BB. z zastrzeżeniem, że do czasu trzeciego czytania rząd zgłosi **projekt ustawy o daninie szkolnej.**

Dr. Seydlitz — wicewojewodą nowogródzkim.

Warszawa. Były wicewojewoda pomorski, dr. Seydlitz mianowany zostanie wicewoj.w Nowogródku

Rozdrażnienia zamiast konsolidacji

Drobny interes partyjny przyświecał organizatorom zjazdu Polaków z zagranicy. — Cienie Berezy i Brześcia.

Żywą dyskusję na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wywołała sprawa kredytu w sumie 300.000 złotych na fundusz pomocy Polakom z zagranicy.

W sprawie zjazdu Polaków z zagranicy wypowiedział się pos. Zieliński (Kl. Nar). przy omawianiu kredytu 100.000 zł na koszta urządzenia zjazdu.

Zjazd Polaków z zagranicy.

Drugi zjazd Polaków z zagranicy rokował najlepsze nadzieje, wszystko bowiem składało się na to, by **doprowadził do konsolidacji Polonji zagranicznej.** W poczuciu doniosłości sprawy prasa opozycyjna zachowywała się dyskretnie i nikt organizatorom nie przeszkadzał. Tymczasem **rezultaty okazały się przeciwne** od spodziewanych. Najliczniejsze wychódźtwo polskie, **bo Polonja amerykańska** postawiona została w sytuacji nad wyraz trudnej. Dwa największe **dzienniki polskie** w Chicago **wystąpiły przeciw projektowi,** dopatrując się w nim sprzeczności z obowiązkiem lojalności obywatelskiej wobec Ameryki. Okazało się, że **statut nie był uzgodniony** z delegatami Polonji amerykańskiej. Dotąd trwają jeszcze wyjaśnienia.

W równie ostry sposób Zjazd ten odbił się na **wychodźtwie polskiem z Francji.** Tutejsze dzienniki polskie potępiły metody, stosowane podczas Zjazdu.

Pokrzywdzenie Polaków z Niemiec.

Najgorzej jednak rzecz się ma z Polakami, zamieszkałymi w Niemczech. **W Niemczech istnieje Związek Polaków,** który jednak **obejmuje tylko mały ułamek zamieszkałej** tam ludności polskiej. Tymczasem zrobiono z tego związku na zjeździe organizację centralną i żądano, by wszyscy delegaci mieli aprobatę tego związku. Delegaci, nie należący do Związku Towarzystw Polsko - Katolickich Pomocy Wzajemnej, **nie mogli uzyskać wiz do Polski,** wyjechali więc **do Holandji,** tam zdobyli te wizy i przybyli na zjazd do Warszawy. **Tu jednak na zjazd ich nie dopuszczono.** Nie chodzi o ich osobistą krzywdę, lecz o zrozumienie stosunków, panujących w wychodźtwie polskiem w Niemczech i tego głodu Polski i jej kultury. **Temi metodami ludności** tej do Polski nie przyciągnięto. **Zjazd** więc nie **wniósł** do Polonji zagranicznej **akordów zgody,** lecz raczej nową **gorycz i rozprężenie.** Zajął się natomiast apelem do narodu świata, który robi nieco groteskowe wrażenie. Komu potrzebna była ta odezwa i kto liczył na pożytek z niej?? **Jak rozumieć podpis pod nią tych, którzy są moralnie podpisani na Brześciu, Berezie Kartuskiej i wyborach samorządowych** (Oklaski na ławach Klubu Nar.). Jeśli do takiej wolności wzywa ta odezwa — to kogoś pociągnąć może. Czy zamiast nią nie lepiej było zająć się wewnętrznemi sprawami i oczyścić nasze życie od podobnych objawów.

Drobny interes partyjny.

Jedynym pozytywnym wynikiem zjazdu jest uświadomienie jego uczestników o stosunkach wewnętrznych, panujących w Polsce. Uświadomienie to nie wypadło wprawdzie tak, jak sobie życzyli organizatorowie, ale dobrze się stało, że Polonja zagraniczna patrzy dziś na te rzeczy jasno i realnie. Przy sposobności zjazdu chciano tu przemycić drobny interes partyjny, który zrobił plajtę, ale robiąc plajtę, rzucić bryzgi na tych, którzy do kraju przyjechali. Dlatego środki, które na ten cel wydano, nie zostały, naszem zdaniem, należycie użyte i dlatego za tym nowym kredytem głosować nie będziemy. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

Nie mieli zmartwień...

W obronie zjazdu wystąpił pos. Tomaszkiewicz (BB). który utrzymywał, **że delegaci polonji amerykańskiej, pp. Smykowski i Świetlik, jechali przez ocean w świętej zgodzie i przekonaniu, że wstąpią do związku,** a skrupuły zaczęły się dopiero po wizycie w Poznaniu. Oświadczył też, że jest to „oglądaniem własnych cieni, jeżeli się przypuszcza, że Polacy z zagranicy nie mieli większych zmartwień, jak Berezę Kartuską i echa Brześcia".

Ustawy o kredytach uchwalono.

Oni do wszystkiego są zdolni!

Żydzi truli bydło, aby je następnie za bezcen kupić.

Piotrków. We wsi Wola Wiaderna, w okolicach Tomaszowa, miejscowi chłopi zauważyli, że tamtejsze bydło zaczęło padać na tajemniczą zarazę. Jednocześnie zawsze z chwilą choroby zwierzęcia zjawiał się **handlarz żyd,** który kupował zwykle **chore zwierzęta za 20 procent istotnej wartości.** Wieśniakom to tembardziej podpadło, że mieszkańcy okolicznych wsi stwierdzili, że bydło zapadało na chorobę po zjedzeniu podrzuconych kartofli, w których mieściła się nieznana trucizna; ponadto chłopi przeświadczeni są, że trucicielami bydła są żydzi, którzy w ten sposób chcą nabywać bydło po najniższej cenie.

Obowiązkiem katolików popierać prasę katolicką.

Kardynał Innitzer dokonał w Wiedniu poświęcenia nowej siedziby **Chrześcijańskiej Centrali Prasowej** (Christliche Pressezentrale). Przy tej okazji członek zarządu wspomnianej Centrali, b. minister dr. Czermak, wygłosił **przemówienie,** w którem **zaznaczył,** że Centrala Prasowa wymaga szczegółowego poparcia ze strony katolickich sfer kościelnych, albowiem zadaniem jej jest służyć Akcji katolickiej przez udzielanie dobrych informacyj katolickich. W odpowiedzi na to oświadczenie ks. kardynał Innitzer wygłosił dłuższe przemówienie o zadaniach prasy chrześcijańskiej.

Wiemy wszyscy, mówił Ks. Kardynał, że **praca dla prasy chrześcijańskiej jest powołaniem bardzo pięknem i odpowiedzialnem,** wiemy również, **że prasa chrześcijańska potrzebuje własnej chrześcijańskiej centrali prasowej.** Prasa jest wychowawczynią narodu, **a naród jest takim duchem przeniknięty, jaki mu podaje prasa.** Stąd zadania prasy chrześcijańskiej posiadają olbrzymie znaczenie. **Prasa chrześcijańska ma służyć prawdzie i sprawiedliwości.** Nie może ona opierać się na sanacji, której hołduje wiele dzienników, lecz winna budzić ducha miłości chrześcijańskiej i sprawiedliwości społecznej, wartości, które dziś w szczególnej muszą być cenie. Prasa chrześcijańska musi być syntezą myśli społecznej, ukochania wiary i ojczyzny, wyrazem służby ludowi i państwu.

Kto jeszcze nie zapisał gazety na styczeń, niech to uczyni zaraz po świętach.

Nowy Kalendarz Łąkowski dodamy zaraz w pierwszych dniach stycznia.

Transport wojsk angielskich i innych państw przybył już do Saary.

Saarbrücken. We środę przybył do Saarbrücken pierwszy transport żołnierzy brytyjskich w sile około 200 ludzi. Żołnierze przyjechali dwoma specjalnemi pociągami z 20 samochodami pancernemi i z autami ciężarowemi od strony Metzu. Przybyłych powitało na dworcu kilku oficerów angielskich, znajdujących się już w Saarbrücken. W chwili przyjazdu Anglików zamknięto ulice kordonem policji.

Żołnierzy przewieziono natychmiast do miejsc przeznaczenia w Heynitz około Neukirchen i w Brebach koło Saarbrücken. Taksamo przybyły już i przewidziane kontyngenty wojska innych państw.

Oszustwa w wysokości 175 milj.

Znowu wielka afera we Francji.

Paryż. Policja paryska aresztowała duńskiego finansistę, Jana Möllera, przebywającego od kilku tygodni we Francji, pod zarzutem dopuszczenia się oszukańczych manipulacyj na szkodę szeregu francuskich firm w wysokości 175 miljonów franków.

Möller występował w imieniu dwóch wielkich skandynawskich koncernów przemysłowych i zakładał fikcyjne oddziały tych przedsiębiorstw na terenie Francji.

Wykrycie tej olbrzymiej afery finansowej której nici sięgają zagranicę, wywołało w całe Francji zrozumiałe poruszenie. Władze policyjne nie udzielają narazie żadnych bliższych informacyj, zasłaniając się tajemnicą śledztwa.

„Citroen" pod zarządem przymusowym.

Paryż. Krytyczna sytuacja zakładów samochodowych **„Citroen"** jest tematem dnia we Francji.

„Echo de Paris" donosi, że sąd handlowy departamentu Sekwany już wyznaczył arządcę przymusowego.

Wincenty Migurski. 31

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Nie pamiętam, którego dnia przywiozła mi poczta list, w którym był pierścień i 400 rubli srebrem, a wszystko to od mojej drogiej Albiny. Zauważyłem, że wypadek ten nietylko komendanta, ale i wielu innych zrobił dla mnie grzeczniejszymi. Wiadomość o zamiarze przyjechania mojej narzeczonej, rozchodząc się po fortecy, doszła i do pułkownika.

Ja, z odebranego listu do najwyższego stopnia uszczęśliwiony, wyszedłem raz z fortecy i oddaliwszy się od niej na dwie wiorsty, usiadłem na kamieniu w stepie, po raz czwarty lub piąty list ten odczytując. Był rozkaz komendanta, aby nie oddalać się z twierdzy, ażeby Kirgizi w niewolę kogo nie wzięli. Ja, zapomniawszy jakoś o tym rozkazie, siedziałem i czytałem. Wtem poza sobą słyszę głosy, które się do mnie zbliżają, oglądam się i widzę komendanta z tłómaczem, pod zasłoną 4 uzbrojonych żołnierzy idącego. Szedł on na brzeg morski do żołnierzy, na warcie tam będących.

Za zbliżeniem się pułkownika, powstawszy, ukłoniłem się, a on odkłoniwszy mi się, zapytał:

— Co pan tu robisz?

— Czytam list — odpowiedziałem.

— Od kochanki?

— Tak jest!

— Czy ona tu przybędzie?

— Tak.

— Tu, do fortecy?

— Tak jest, aby w koszarach mieszkać.

Dobry i wyrozumiały komendant, widząc we mnie, jak się później wyraził, młodego zapaleńca, nic mi nie odpowiedziawszy, udał się w swoją drogę, a ja wróciłem do siebie.

Nastała wreszcie zima, nawigacja morska zakryta, wiadomości znikąd żadnej, długie więc i jednostajne wieczory przepędzaliśmy smutno, a oficerowie zapijali się z nudów, braku książek i towarzystwa.

Ciszę jednostajną przerwało przybycie z Orenburga pułkownika Mansurowa. Przyszedł on z oddziałem, z pięciuset kozaków uralskich złożonym, aby, odpocząwszy tu u nas w fortecy dni parę, ruszyć w step kirgiski dla odebrania od Kirgizów zabranego Moskalom, po nad granicą mieszkającym, różnego domowego bydła.

Uralcy, przejeżdżając przez morze Kaspijskie, dziwną tu zręczność okazali. W pośrodku prawie drogi napotkali oni szparę, z pęknięcia lodu utworzoną, najmniej na trzy sążnie szeroką, a widząc niepodobieństwo przeprawy, dwóch kozaków rzuciło się konno w przeciwną ponad szparą stronę, celem znalezienia miejsca niepękniętego, ale po godzinnem przeszło jeżdżeniu zabiegi ich bezskutecznemi się okazały, albowiem, jak szerokie morze, wszędzie toż samo pęknięcie znaleźli. W tej ostateczności wzięli się do pracy i za pomocą siekier, motyk i żelaznych drągów dostali kawał stosownej wielkości lodu i przerzuciwszy go przez szparę, szczęśliwie przez tak nazwany żywy most przyjechali.

Placadjutantem w naszej fortecy był naówczas Wolmer, dawniej podoficer 4-go pułku linjowego byłych wojsk polskich, a dziś w wojsku moskiewskiem awansowany na oficera; jego to pułkownik Mansurow jako doświadczonego w boju wziął z sobą na wyprawę.

Po wyjściu oddziału prosił mnie komendant, abym miejsce i obowiązki placadjutanta przyjął na siebie, co też spełniałem przez 6 tygodni, do powrotu Wolmera. (C. d. n).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 24 grudnia, Poniedziałek, Wigilija, Irminy p.
25 grudnia, Wtorek, Narodzenie Chr. Pana.
26 grudnia, Sroda, Szczepana I Męcz.
27 grudnia, Czwartek, Jana Apost. Ewang.

Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 30 m.
Wschód księżyca g. 23 — 08 m. Zachód księżyca g. 10 — 52 m.

Ustawa wykonawcza oddłużeniowa już się ukazała!

W Dz. U. nr. 109 z dnia 22 grudnia ukazała się ustawa wykonawcza **o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych.**

Z miasta i powiatu.

Refleksje przedświąteczne.

Lubawa. Ostatnie dwa targi przedświąteczne były bardzo ożywione, lecz nie tak, jak po inne lata. Choć coprawda kupujących było dużo, to w każdym razie wydatki ich nie przekraczały poważnych kwot. Wszędzie odczuwa się brak gotówki wśród ludności wiejskiej. Potanienie produktów rolnych i trzody chlewnej bardzo odbiło się na uszczupleniu zakupów świątecznych.

W sprawie uczczenia 15 rocznicy.

Lubawa. Dn. 20 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli towarzystw i cechów, zwołane z inicjatywy wiceburm. w sprawie utworzenia komitetu, mającego się zająć ustaleniem programu **15 rocznicy przyłączenia naszego miasta do Macierzy.** Dn. **19** stycznia, **mija** bowiem **15 lat** od czasu wkroczenia wojsk gen. Hallera, witanych z entuzjazmem przez ludność polską.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Posiedzenie Rady M. 15 b. m. w obecności wszystkich radnych zagaił przewodn. wiceburm., p. Dakowski. I punkt — to wniosek p. L. Dyasa do Zarządu M. o sprzedanie mu budynku miejskiego obok rzeźni. Sprawę tę referował Przewodniczący, zaznaczając, że lokatorzy albo wcale nie płacą komornego albo zalegają, a budynek potrzebuje remontu, który wyniesie ok. 1500 zł. Zarząd M. uchwalił sprzedać ten budynek za 5 tys. zł gotówką i przejęcie przez nabywcę hipoteki. Radny Ast poruszył sprawę przejazdu na omawianym objekcie i zastrzeżenie w kontrakcie sprostowania granicy. Chodzi tu o pas ziemi 2—3 mtr. Na wniosek rad. Leskiego wybrano komisję, która się zajmie sprostowaniem granicy. Rada M. uchwaliła sprzedać budynek p. Dyasowi za 5 tys. zł, przejęcie hipoteki i sprostowanie granicy.

Punkt II wywołał **ożywioną dyskusję.** Odczytano pismo, w którem **Woj. Sąd Administr. oddalił skargę Rady M.** przeciw **Staroście** pow. lubawskiego w sprawie **niezatwierdzenia** wiceburm. Asta. Rad. Truszczyński prosił o odczytanie odnośnego protokółu, **który dowodzi, że wybór nie został dokonany wogóle, a w pismach władz zawsze mówi się o niezatwierdzeniu.** Rad. Ast prosił o odczytanie **pisma p. Starosty,** w którem **znów mowa o niedokonaniu wyborów.** Rad. Ast odczytał swego czasu wniesiony protest Radzieck. Klubu Narod. i wyjaśnił, że **zastępca starosty,** będący na ówczesnem posiedzeniu R. M., **też się wyraził, że nie można przeprowadzić ściślejszych wyborów na tem samem posiedzeniu. Radny Truszczyński żalił się, że władze w taki sposób postępują z radnymi narod., jakby nie byli lojalnymi obywatelami** i stale się ich **obchodzi** różnemi sposobami. Rad. Licznerski oświadczył, że **wina** leży po **stronie władz, że protest Klubu Narod.** został **przedstawiony mylnie i w terminie spóźnionym do Sądu Administr.** Starostwo bowiem donosiło, że od decyzji p. Starosty można wnieść sprzeciw do wojew. Sądu Administr. przez Starostwo, a Sąd Administr. podaje w uzasadnieniu oddalenia skargi, że sprzeciw miał **wpłynąć w terminie.** Jeden z radnych zapytał p. wiceburm., **czy Starostwo zrobiło to celowo czy też przez zaniedbanie.** Niestety, **tenże** nie mógł dać żadnej **odpowiedzi.** Sekr. miejski, p. Matuszewski, **odradzał wniesienia** od decyzji Woj. Sądu Administr. **sprzeciwu** do Najwyższego Sądu Administr., **gdyż kom. wiceburm. wybierany jest zwykle** tylko na 1 rok, a ten czas wkrótce upływa i poco sprawę przedłużać. Radni narodowi stali jednak na stanowisku, że chodzi tu o **sprawiedliwość i prestiż Rady M.** Rad. Ast stawił wniosek **o wniesienie przez Radę M. sprzeciwu do Najwyższ. Trybunału Admin. Wniosek ten przeszedł większością głosów.**

Następny punkt: uchwalenie dodatk. budżetu dla cegielni na wniosek rad. Truszczyńskiego rozpatrywano na posiedzeniu tajnem. W wolnych wnioskach wyłącznie radni sanacyjni poruszyli różne sprawy, które dotyczyły wzgl. zahaczały **o osobę b. burm. p. Patera,** przeciw któremu od pewnego czasu prowadzi się **brudną kampanję.** I tak **rad. Grabowski** omówił obszernie sprawę wręczenia **dyplomu honorowego obywatela p. A. Biernackiemu** przez b. burm. p. Patera **w dniu 11 listopada,** oświadczając, że nie miał on ku temu **prawa,** bo już **nie** urzędował. **Stawił** zatem **wniosek** o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady M., **zaproszenie p. Biernackiego i wręczenie mu „odpowiedniego" dyplomu.** (Widocznie sanacji bardzo na tem zależy, aby dyplom został wręczony, przez sanatorów jeszcze raz). Po krótkiej dyskusji wniosek, poddany pod głosowanie, upadł, gdyż głosowali za nim tylko **sanatorzy.** Wtedy rad. Zapolski stawił wniosek o uchwalenie **odebrania dyplomu,** zaś rad. Liczuerski, aby **p. Biernacki zatrzymał wręczony dyplom.** Wobec nieprzyjęcia I-go wniosku zapanowało na ławach sanacyjnych zamieszanie. Rad. Lippert interpelował, prosząc o odpowiedź na nast. posiedz., w sprawie **używania łąki** w parku i ziemi około p. Truszczyńskiego i pod Byszwałdem przez b. **burm.** p. **Patera,** bo pewne osoby skarżyły mu się, że darmo ziemię tę dzierżawił. Rad. Grabowski pytał w sprawie rur ze zlikwidowanego pieca w Rzeźni Miejskiej, które miał nabyć burm. p. Pater i ile zapłacił. Członek Zarządu M. dziwi się, że właśnie **poprzedni radni atakują teraz b. burm.** bez dostatecznych powodów, zamiast wówczas **tych spraw dopilnować. Radni narodowi napiętnowali** tę brudną taktykę sanacyjn. radnych i to w czasie, gdy b. burmistrz z powodu nieobecności nie może bronić się. W końcu odbyło się posiedzenie tajne, które trwało do godz. 12 w nocy.

Zdemolował poster. P. P.

Lubawa. W tych dniach odsiadujący karę kilkuletniego więzienia za zabójstwo, został za dobre sprawowanie się przedwcześnie zwolniony z więzienia w Grudziądzu mieszkaniec naszego miasta, nazwiskiem Patek. Podczas piątkowego targu wynikła między nim a jakimś osobnikiem na rynku sprzeczka, którą zlikwidował posterunkowy, zabierając ich na posterunek. Tam Patek zaczął się awanturować, niszcząc urządzenie posterunku. M. in. wybił krzesłem szyby w oknach. Awanturującego się obezwładniono i umieszczono w areszcie. Ten jaskrawy występ codopiero zwolnionego z więzienia wywołał tu różne komentarze. Niektórzy twierdzą, że przy zwolnieniu z więzienia okazywał on chęć pozostania nadal tam, gdzie wyuczył się fachu i że teraz chce sobie w ten sposób zapewnić powrót do „pieleszy".

Podziękowanie.

Lubawa. Kat. Stow. Kobiet — Oddział w Lubawie czuje się w miłym obowiązku złożyć **najgorętsze podziękowanie** Szan. Społeczeństwu Lubawy i okolicy za gremjalny udział w przedstawieniu pt. „Karnawał w Warszawie".

Niemniej serdecznie dziękujemy Szan. Obywatelstwu za wypożyczenie sprzętów i wszelką okazaną pomoc.

Kierownictwo Kat. Stow. Kobiet — oddział w Lubawie.

Na ubogich miasta

do dyspozycji Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie złożyli: Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lubawie 15 zł, Katolickie Stow. Kobiet w Lubawie 20 zł, pp. apt. St. Wolscy z Lubawy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 3 zł. Za powyższe ofiary serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd.

Z targu.

Lubawa. Na ostatnim targu poniedziałkowym płacono za mdl. jaj 1.40—1.50 zł, ft. masła 1.30 zł, kaczkę 2—2.50 zł, gęś 3—4 zł za szt., ft. jabłek 20—40 gr. Za ctr. świń żywej wagi płacono 18—20 zł, za tłuste do 25 zł, parkę prosiąt 8—15 zł.

Porwanie

na ekranie kina w Lubawie w II święto Bożego Narodzenia o godz. 8.15 wiecz. Film jest osnuty na tle zbrodniczej działalności bandy, porywającej dzieci, który posiada nietylko oryginalną treść, ale również nieszablonową pomysłową inscenizację. Arcydzieło to trzyma widza w niesłabnącem napięciu. Maleńki Baby Le Roy, partner Chevoliera, stworzył tu cudowną kreację w tym filmie, pełnym emocji. Gra wielkiej tragiczki, Dorothei Wieck, wzrusza i przejmuje widownie.

Zatrzymanie w śledztwie.

Nowemiasto. W ubiegłym tygodniu zawezwano do sędziego śledczego p. Wacława Nadolnego, dyrektora pow. KKO. i zatrzymano w śledztwie, co się łączy podobno ze sprawą udzielonych kredytów p. Speichertowi z Białobłot. Jak nas informują, jest przewidziane podobno zwolnienie p. N. za złożeniem kaucji we wysokości 6000 zł w gotówce.

Gwiazdka w szkole powszechnej.

Nowemiasto. Dn. 20 bm. po poł. odbyła się w sali gimn. szkoły powszechnej zorganizowana przez Opiekę Rodzicielską gwiazdka, na którą złożył się urozmaicony program. Uroczystość przy żarzącej choince zagaił prezes Opieki Rodz., p. Grześkiewicz, który powitał wszystkich obecnych z duchowieństwem, przedstaw. władz na czele. Następnie chór szkolny pod bat. naucz. p. Michny odśpiewał kolędę: „Jezusek czuwa", a mała Zdrojewska wygłosiła śliczną deklamację pt. „Drzewko nad drzewkami". Bardzo ładna była fantazja sceniczna: „Kolenda", w której pięknie ustrojone dzieci dobrze spełniły swe zadanie. Deklamację: „Choinka w szkole" wygłosił z werwą i śmiało uczeń Rynkowski. W drugiej fantazji scenicznej: „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty" bardzo licznie zebrana publiczność ujrzała pięknie ustrojone żywe „zabawki" dla grzecznych dzieci, które skarżyły się na niegrzeczne dzieci, gdyż te często zabawki psują. Na scenie ukazał się także św. Mikołaj, do którego garnęły się wszystkie zabawki. Na zakończenie programu chór szk. odśpiewał kolędę: „W żłóbku na sianie", poczem wspólnie odśpiewano „W żłobie leży..." Przemówił także p. Burmistrz, który w imieniu dzieci podziękował Ofiarodawcom i Opiece Rodz. za tak sute zastawienie stołów podarkami oraz zaapelował do dzieci, ażeby okazywały wdzięczność tym wszystkim, którzy przyspożyli im tyle radości. Po uroczystości św. Mikołaj rozdawał tym najbiedniejszym dzieciom w liczbie 212 podarki. Przeszkadzał chwilami słuchaczom ten wielki, bo 800 głowy tłum dziecięcy swą gwarliwścią. Ale dziwić się nie ma czemu, bo i jak powstrzymać tyle set języczków od wyładowywania tych uczuć, które powzniecała w ich serduszkach uroczystość chwili i radosne oczekiwanie tego, co je czekało.

Gwiazdka dla biednych i sierot.

Nowemiasto. Złote karty działalności tut. Tow. Pań Miłosierdzia znów zapisały się chlubnie przez urządzenie gwiazdki dla biednych i dla sierot. Właściwie była to „potrójna" gwiazdka. Najpierw bowiem obdarowano dzieci z Ochronki, następnie, w ub. sobotę urządzono gwiazdkę dla biednych miasta. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. radca Pape i p. star. dr. Tomczyński. Po odśpiewaniu kolendy śliczny wierszyk na powitanie wygłosiło dziecko z Ochronki, poczem w serdecznych słowach do biednych przemówił ks. Radca, podkreślając, że mimo kryzysu, dla wszystkich bardzo uciążliwego, udało się uzyskać tyle darów od ofiarnego społeczeństwa. Dlatego biedni powinni być zadowoleni i dziękować Bogu za otrzymane dary świąteczne. Ks. Radca zaapelował również do biednych, żeby większą uwagę zwracali na wychowanie swych dzieci i wychowywali je w duchu katolickim na porządnych ludzi. Na zakończenie rozdano 101 biednym „gwiazdkę", na którą składała się żywność i odzież; poza tem 9 biednych otrzymało żywność, jak chleby, strucle, mięso i trochę słodyczy. Koniec gwiazdki u Pań Miłosierdzia był w niedzielę. Po odśpiewaniu kolendy obdarzono porządnemi porcjami 30 rodzin bezrobotnych, przyczem wybrano bezrobotnych, obdarzonych bardzo liczną rodziną.

Również **Stow. Dzieci Marji** poszło śladem **Pań Miłosierdzia** i przygotowało porcje dla około 70 najbiedniejszych dzieci do lat 6, które obdarzono słodyczami oraz odzieżą. Zaznaczyć wypada, że Stow. Dzieci Marji poraz pierwszy wciągnięto do pracy miłosiernej i zadaniem ich będzie stawanie do pomocy przy boku tak chlubnie u nas zapisanego **Stow. Pań Miłosierdzia.**

Z nadzw. walnego zebrania Stow. Bursy Gimnazjalnej.

Nowemiasto. W ub. niedzielę po poł. odbyło się w auli gimnazjum nadzwycz. walne zebranie Stow. Bursy Gimnazj. Zagaił je prezes ks. pref. Kalinowski, powitał obecnych i prosił o poważne zastanowienie się nad dalszemi losami Bursy. Przewodn. zebrania wybrano p. Jabłońskiego Wł., poczem ks. Prezes przedstawił sytuację finansową Bursy. Na walnem zebraniu 5. X. rb. zastanawiano się już nad zlikwidowaniem Bursy. Zebrani jednak doszli do przekonania, że **utrzymanie tej bardzo pożytecznej instytucji jest konieczne** i leży w interesie miasta, a przedewszystkiem okolicy, gdyż jest związane z istnieniem tut. gimnazjum. Wobec tego uchwalono na okres 3 mies. płacenie dodatkowej do składek kwoty. W tym okresie wpłynęły dodatkowe wpłaty w naturaljach i gotówce na ogólną sumę **443.80 zł,** za co też ks. Prezes wyraził **serdeczne podziękowanie.** Z dalszego dokładnego sprawozdania wynikało, że egzystencja Bursy jest zagrożona, gdyż pierwsze miesiące bież. roku szkoln. — pomimo oszczędnej gospodarki — wykazały **deficyt** z powodu nikłej liczby uczniów, mieszkających w Bursie. Ostatnio stan ten się **polepszył** i w Bursie obecnie mieszka 10 uczniów. **Zawdzięczać to należy obecnemu prezesowi i opiekunowi Bursy, ks. pref. Kalinowskiemu, który otacza Bursę staranną opieką i dokonał tego, iż Bursa przestała być punktem, odstraszającym dla uczniów pozamiejscowych.**

Nad sprawozdaniem ks. Prezesa wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Dyskusję cechowała głęboka **troska o byt Bursy.** Przedewszystkiem zastanawiano się nad zlikwidowaniem deficytu, powstałego na początku bież. roku szk. i postanowiono **podwyższyć** składki członkowskie do **wysokości 1 zł** mies., stawić wnioski **do urzędów o subwencję i zorganizować imprezę na rzecz Bursy.** Powołano do życia również komitet pomocy doraźnej, którego zadaniem będzie zdobywanie funduszów na rzecz Bursy. Zwrócono się również pod adresem **okolicznego ziemiaństwa, żeby i ono także przyczyniło się w swej ofiarności do utrzymania Bursy.** Ponieważ stwierdzono, że niektórzy uczniowie zalegają z opłatami za utrzymanie w Bursie, postanowiono w przyszłości postępować energiczniej.

Wyjaśnienie ze strony Dyrekcji Poczt. w Bydgoszczy.

W związku z notatką pt. „Listy nam giną", umieszczoną w numerze 136 z 20. XI. rb. czasopisma „Drwęca", wyjaśnie się, że przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły słuszności zarzutu zaginięcia na poczcie dwóch listów, nadanych w Lidzbarku pod adresem P. T. Redakcji.

W danym wypadku chodzi o zwykłe przesyłki listowe, na które nie prowadzi się żadnej ewidencji, wobec czego jest niemożliwe stwierdzenie powodu rzekomego zaginięcia tych przesyłek.

Równocześnie zawiadamia się, że w celu polepszenia połączenia pocztowego z Działdowa w kierunku Nowegomiasta n. Drw., zaprowadza się z dniem 20 bm. jeszcze jedną odprawę listową pociągiem Nr. 624 o godzinie 22,42.

Za Dyrektora Okr. P. i T. Baczyński, Naczelnik Wydziału.

Od Redakcji: Powyższe wyjaśnienie przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości, a zwłaszcza wdzięczność naszą wyrażamy Dyrekcji Poczt w Bydgoszczy za uruchomienie dalszej odprawy listów.

Z Uniwersytetu Powszechnego.

Nowemiasto. Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego podaje do publicznej wiadomości, iż Uniwersytet Powszechny jest zamknięty w czasie wakacyj zimowych. Data podjęcia prelekcyj zostanie ogłoszona w gazetach miejscowych.

W związku z powyższem komunikuje Dyrekcja Gimnazjum, że ze względów oszczędnościowych w II-giem półroczu tylko pod tym warunkiem będzie mogła bezinteresownie stawić dla tych celów aulę Gimnazjum do dyspozycji, o ile zostanie zgłoszona stała dostateczna ilość słuchaczów. Kto więc zamierza brać udział w tych wykładach w przyszłem półroczu, zechce zgłosić się w czasie wakacyjnym w Dyrekcji Gimnazjum. Wpisy przyjmują także Redakcje obu pism miejscowych.

Kierownictwo.

Zamiast życzeń świątecznych

złożył w naszej redakcji na biedne dzieci szkolne 5 zł p. Bonifacy Gęstwicki z Nowegomiasta.

Najserdeczniejsze życzenia.

„Wszystkim Drogim Druhom Okręgu nowomiejskiego najserdeczniejsze życzenia Wesołych Swiąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku zasyła"
Zarząd Okręgu Nowomiej. z siedzibą w Tylicach — Polskiem Brzoziu.

Polowanie z naganką.

Nowemiasto. W sobotę, 22 bm., tut. Klub Myśliwski urządził na swym terenie łowieckim w okolicy naszego miasta polowanie z naganką, przy udziale 10 myśliwych. Ubito ogółem 37 zajęcy, królem został p. Jentkiewicz Bronisł., który ubił 6 zajęcy.

Niem. Brzozie. W ub. czwartek zorganizowano na terenie łowieckim p. Br. Leskiego polowanie z naganką przy udziale 15 myśliwych, którzy ubili ogółem 41 zajęcy. Królem polowania nie został nikt, gdyż kilku myśliwych ubiło tę samą ilość zajęcy.

Klubowe polowanie.

Sampława. Z inicjatywy Pow. Klubu Myśliwych w Lubawie odbyło się 18 bm. na terenie Sampława—Białagóra polowanie z naganką przy udziale 8 myśliwych. Ubito 27 zajęcy. Królem polowania został p. Łukaszewski z Lubawy, gdyż ubił 8 zajęcy.

Czego się nie chwytają?

Prątnica. Do nielicznych gmin, w których wybory się nie odbyły, należy i nasza wieś, a to z powodu wniesienia protestu przez sanację przeciwko przeprowadzonym wyborom do Rady gromadzkiej. **Mimo szalonej agitacji sanacja przeprowadziła zaledwie 4 radnych, a tymczasem narodowcy otrzymali razem 12 radnych, a więc przygniatającą większość, co** sen spędza z oczu tutejszym kandydatom na sołtysa i wójta. **Aby w jakiś sposób obejść większość narodową, czyni się różne kombinacje.** Do rzędu tych kombinacyj należy też zaliczyć **wniesiony protest** sanacji przeciwko ważności wyborów. Protest ten oparty jest na **kruchych** podstawach. M. in. uzasadnia się go tem, że komisja w czasie wyborów przeniosła **się z jednego ciemnego miejsca w pokoju na drugi koniec, bliżej okien.** Sami członkowie wyrażali się, że teraz jest im lepiej. **Sanacja ten moment podchwyciła i uzasadnia, że przez** przeniesienie się komisji z jednego rogu pokoju w drugi wybory zostały **przerwane.** A właściwie cała procedura przeniesienia się komisji trwała zaledwie **parę minut.** Sanacja liczy, że przy wyborach powtórnych uzyska większość. Myli się bardzo, bo ostatnio przeprowadzone wybory dały narodowcom tyle głosów, że gdyby były wszystkie **równomiernie** rozliczone na każde czwórki, to **sanacja nie otrzymałaby żadnego mandatu.** Tut. mieszkańcy **mają po uszy sanacyjnych bujd i sanacyjnych matadorów,** kumających się elementami, uprzedzonemi do religji katolickiej.

Z Pomorza

„Poczuć w swym bycie nie martwe narzędzie, „Lecz jakieś żywe ludzkości ogniwo....

Polskie Brzozie. I nasza, lekkiemi okowami mrozu ścięta wieś — Polskie Brzozie — zalicza się również do owego „żywego ogniwa ludzkości", bo nie tkwi w sennej martwocie, lecz pulsuje życiem ruchliwem. Przygotowuje bowiem miejscowe stowarzyszenie Kółka Spiewaczego ze staranną pilnością przedstawienie amatorskie, pragnąc wystawić sztukę p. t. „Na wymiarze". Tak bardzo oziębłe i skostniałe pojęcia dzisiejszych t. zw. „Katolików" chrześcijan znajdą prawdziwe orzeźwienie, odświeżenie umysłów, oświetlenie chrześcijańskie tej tak często zaniedbanej strony stosunku dzieci starszych do swoich rodziców, zwłaszcza, kiedy muszą opiekować się rodzicami-staruszkami, będącymi na t. zw. wymiarze (deputacie), gdzie ostatnie dni życia ich upływają niejednokrotnie gorzko i boleśnie, wskutek nieludzkiego tryktowania ich przez swoje własne dzieci.

Oto główna treść akcji, którą zobaczymy dnia 1 stycznia 1935 r. na sali p. Zielińskiego o godz. 17-tej po południu. Bezpośrednio po tej sztuce odegrają Spiewacy „Jednoaktówkę", poczem nastąpi tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Całość bardzo nastrojowa, aktualnością swą w zupełności dostosowana do czasów naszych.

Na zakończenie odbędzie się zabawa, na której przygrywać będzie znana wszystkim dobrze ze swego pięknego repertuaru muzyka z Lidzbarka. A więc napewno spotkamy się wszyscy w dniu 1 stycznia roku przyszłego na sali u p. Zielińskiego bez wyjątku.

Regulamin wyborów do rad gminnych został już przez ministerstwo ogłoszony.

W 108 numerze „Dziennika Ustaw" z dn. 18 grudnia 1934 r. pojawiły się rozporządzenia min. spraw wewnętrznych, zawierające regulaminy wyborcze do rad gminnych i zarządów gminnych na terenie Poznańskiego i Pomorza oraz województw małopolskich.

Regulamin wyborczy radnych gminnych nie przynosi naogół zmian w stosunkudo tych postanowień, które zawiera regulamin wyborczy dla b. zaboru rosyjskiego. W szczególności regulamin ten przewiduje m. in., że na **radnego gminnego wybranym może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył 30 lat i posiada na terenie danej gminy ogólne prawo wybierania, bez względu na to, czy jest członkiem kolegjum wyborczego czy nim nie jest.**

Radnych gminnych wybiera kolegjum wyborcze, złożone z radnych gromadzkich, sołtysów, podsołtysów oraz delegatów od gromad, nie posiadających rad gromadzkich. Wybory zarządza starosta powiatowy, który sprawuje też ogólny nadzór nad ich przeprowadzeniem. Przeprowadzają wybory komisje wyborcze, gminna i okręgowa, dla każdego okręgu wyborczego. Decyzja w sprawie podziału obszaru gminy na okręgi wyborcze należy do starosty powiatowego, który określa również liczbę mandatów w każdym okręgu; okręg **nie może mieć** jednak mniej aniżeli **3** mandaty radnych.

Ogłoszenie o wyborach powinno być dokonane przynajmniej **na 6 dni przed terminem zebrania wyborczego. Głosowanie jest tajne i odbywa się za pomocą kart do głosowania i kopert na zgłoszone listy kandydatów. Protest wyborczy** może być wniesiony w ciągu **7 dni** po dniu ogłoszenia wyniku wyborów, a rozstrzyga go starosta powiatowy.

Jak ratowano powodzian?
Młynarz musi płacić za proch, którym wysadzono mu młyn.

Klęska powodzi, której grozę dotkliwie poznaliśmy latem rb., znalazła żywe echo podczas obrad sejmu przy omawianiu kredytu na akcję przeciwpowodziową w sumie 500 tysięcy złotych. Kredyt ten jest zwrotem sum, wypłaconych przez min. spraw wewn.

W dyskusji pos. Rymar (Kl. Nar) zwraca uwagę, że w preliminarzu powinny się znaleźć większe kredyty na prace zapobiegawcze.

Mówca przytacza w zakończeniu **przykład,** jak pewnemu **młynarzowi polecono zawiadomić telefonicznie starostwo z chwilą, gdy** przybór wody dojdzie **do odpowiedniego poziomu. Młynarz polecenie spełnił, przybyli saperzy i wysadzili dynamitem młyn i groblę.** Obecnie zaś **prokuratorja generalna wystąpiła przeciw temu młynarzowi o zwrot kosztów materjałów wybuchowych, użytych przy tem wysadzeniu** (Wesołość). Jeśli takim ma być stosunek do ludności poszkodowanej przez powódź — to winszujemy. (Oklaski na prawicy).

Obrady sejmiku wojewódzkiego.

Toruń. W dniu 17 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, które otworzył wicewojewoda Starzyński. Uchwalono budżet na przyszły rok i szereg wniosków.

Nie brać papierosów od obcych.

Kościerzyna. W przedziale wagonu kolejowego 3 klasy na linji Liniewo—Kościerzyna miał miejsce niezwykły wypadek. Do jadącego tym pociągiem p. L. Baski z Kościerzyny wsiadło 2 nieznanych osobników. Od razu zawarli znajomość i poczęstowali go papierosami. P. Baska po spaleniu papierosa usnął. Wówczas nieznani osobnicy rozcięli mu kieszeń spodni i zabrali 390 zł, książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną oraz kilka listów prywatnych, poczem ulotnili się.

Organizacja Kół Hodowli Owiec.

W ostatnim czasie coraz większy nacisk kładzie się na rozszerzenie i ujednolicenie hodowli owiec. Do Polski jeszcze zawsze sprowadzane bywają dość znaczne ilości wełny, które w kraju bez trudności wyprodukować byśmy mogli. Powiat lubawski, jeżeli chodzi o hodowlę owiec, znajduje się na szarym końcu. Wobec tego, jak również z uwagi na rentowność hodowli owiec, których cena jest dziś bardzo dobra w stosunku do innych wytworów rolnictwa, zalecamy Kółkom Rolniczym, ażeby w okresie zimowym na zebraniach Kółek R. tą gałęzią produkcji się zainteresowali. Izba Roln. urządziła już 2 kursy hodowli owiec w Zwiniarzu, które w znacznym stopniu przyczyniły się do rozpowszechnienia hodowli owiec w tamt. okręgu. Jednakże i inne okolice naszego powiatu mają tu otwarte pole do pracy. Przy Kółkach Roln. należałoby organizować Koła Hodowli Owiec, posługując się statutem, ogłoszonym w 31|32 numerze „Kłosów" z dnia 5 sierpnia rb. w dziale „Z instyt. i organ. roln.".

Towarzystwo Rolnicze Powiat. w Nowemmieście.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 27. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Audycja dla dzieci pt. „Hej kolenda! kolenda! a) Pogaw., b) Kolendy. 12.30, 13.10 Poranek muzyczny ork. P. R. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Z rynku pracy. 15.30 Przegląd giełd. 15.45 Płyty. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Arystofanes: „Chmury". 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka roln. 18.15 Recital fortep. Tatjany Danewa. 18.45 „Co czytać?". 19.00, 19.30 Płyty. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert ork. P. R. ze Lwowa. 21.45 Odczyt pt. „Przeklęte papugi" (Tr. z Poznania.) 22.00 Koncert reklam. 22.15 Lekcja tańca. 22.35, 23.05 Muzyka tan. 22.45 „Polska jako propagatorka kultury łacińskiej we Wschodniej Europie" — odczyt w języku włoskim z Krakowa.

Piątek, dn. 28. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Spacery dzieci do lat 7-iu". 13.00 Dzien. połud. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 „Noc w Madrycie" — koncert z Krakowa. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Duety. 17.25 Recital fortep. Marji Bezobrazoff. 17.50 „Przegląd wydawnictw. 18.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert. 18.45 „Między Persją a Irakiem. 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.30 „Poezje kolendowe". 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka tan.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.25— 15.50
Pszenica	16.00— 16.50
Jęczmień	20.25— 20.75
Owies	15.00— 15.25
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	10.85— 11.35
Rzepak zimowy	39.00— 42.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	44.00— 46.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—130.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	37.00— 40.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 26.22; marka niemiecka 201; szyling austrjacki 100.25; korona czeska 21.90.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Urok ojczystej mowy dla konającego na obcej ziemi.

Ciemna, chłodna noc spowiła równiny pola walki. Ucichł bój krwawy. Umilkł piekielny huk dział, salwy karabinowe i pełne szaleństwa krzyki rozwścieczonych ludzi.

Zamiast zgiełku bitwy ciszę pól mąciły rozdzierające serce jęki rannych, śmiertelne chrapania umierających.

U stóp wzgórza leży żołnierz z rozpostartemi szeroko rękoma. — Pierś, otwarta szeroko krwawiącą raną, oddycha z wysileniem, oczy zamknięte.

Chłód nocny orzeźwił, oprzytomniał żołnierza. Otworzył oczy i spojrzał na usiane gwiazdami niebo.

Tak samo gwiazdki świecą nad daleką, daleką wioską.

I żołnierz widzi to wszystko, co tak dawno pożegnał... Ot i figura kamienna między topolami... i rozrzucone wzdłuż jeziorka chaty, między niemi i jego własna. Cicho w wiosce. Tylko kundel gdzieś nie gdzieś od czasu do czasu szczeknie, zawtórują mu inne psy wioskowe.

Ale spać to jeszcze nie śpią. W okienkach świeci się jaśniej niż zwykle. To przecież przed świętem jutrzejszem.

Jego chata... Stara matka krząta się rączo przed Bożem Narodzeniem. A gdzie to Barbara? Młoda żona żołnierza siedzi na ławce... Twarz w rękach ukryła i o stół oparta, rzewnie płacze. Dawno już o mężu wiadomości nie miała... Serce przeczuwa nieszczęście...

Na łóżku widać małe, jasne główki. Dwoje starszych dzieci cicho przytuliły się do siebie, patrzą na siebie i noskami pociągają... Najmłodsze śpi... blade jakieś, mizerne...

— Opamiętaj się, Barbaro! — mówi stara matka. — Ułóż dzieciaki, niech śpią i sama się połóż... Łzami ani frasunkiem nic nie pomożesz. Będzie, jak Bóg Najświętszy da... Może się też Pan Jezus nad nami i nad tym drobiazgiem zmiłuje.

Płacz ucichł. Zasnęła chata. Jutro przy święcie w wiosce gwarno będzie i wesoło, tylko nie w chacie żołnierza.

Zal i ból targnęły rannym. Stracił znów przytomność, zamknął oczy i leżał cicho... Gwiazdy nad polem walki patrzały spokojnie.

Zbudził go ból okropny. Uczuł, że go podnoszą, niosą gdzieś... To towarzysze jego...

— Bracia! — jęknął, — zostawcie, dajcie umrzeć spokojnie...

I znów omdlał.

Gdy odzyskał zmysły, leżał na miękkiej pościeli, w ciepłej izbie, okryty kołdrą. Jakieś lekkie, delikatne ręce opatrywały mu ranę. — Otworzył oczy i spojrzał zdumiony. Schylona nad nim młoda, dobra twarz niewieścia, białą aureolą, niby święta otoczona, uśmiechała się słodko, z miłością.

— Anioł Boży!... — szepnął cicho zeschłemi wargami.

— Lepiej ci, bracie? Pić ci się chce?

— Jezus, Marja! Anioł przemówił do niego... po polsku, po naszemu...

I oprzytomniał żołnierz od razu.

Nie odrywał oczu od słodkiej, łagodnej twarzy długo. Poruszył się, lecz uczuł ból okrutny i jęknął żałośnie. — Siostra położyła rękę na czole rannego i uspokojony ucichł.

— Siostro, pić!... — szepnął.

Siostra napoiła żołnierza i usiadła obok łóżka.

— Siostro, ja umrę, prawda?

— Wszystko w ręku Boga... Będzie, jak Bóg da... Wyleczysz się, bracie i wrócisz do domu...

— Siostro! Nie, ja czuję, że umrę... Ale mam prośbę... Pod mundurem mam list, nie mogę dostać... ręce nie słuchają... Miałem wysłać do domu... nie zdążyłem... Niech siostra list wyśle... ale dopisze, gdzie i jak zginąłem... Niech wiedzą, niech pamiętają...

Mówił coraz wolniej, coraz ciężej dyszał.

— Na piersiach mam krzyżyk i medalik... to od matki... niech nie zdejmują... niech ze mną do ziemi pójdą...

— Zaraz ksiądz przyjdzie... Bóg da, że wyzdrowiejesz, bracie.

Za chwilę drzwi się otworzyły i do łóżka zbliżył się ojciec duchowny.

— Pochwalony Jezus Chrystus...

Krótka była i prosta spowiedź młodego żołnierza, jak krótkie i proste było jego życie...

Siostra krzątała się przy innych chorych, lecz, gdy usłyszała głos jego, przybiegła zaraz.

— Siostro, proszę do mnie... Lżej będzie umierać.

Usiadła, położyła pieszczotliwie rękę na czoło umierającego.

Zołnierz nie odrywa wzroku od smutnych oczu siostry... Czerpie w nich otuchę ostatnią.

Oddycha coraz wolniej, coraz ciężej...

Nagle drgnął, wyprężył się, wyciągnął.

— Jezus... Marja... Józefie święty...

Skonał, a szeroko otworzone, nieruchome oczy jeszcze wpatrywały się w twarz siostry.

Nachyliła się, zamknęła zimne powieki i na twarz umarłego spłynęły dwie łzy wielkie, gorące...

Potem uklękła, przeżegnała się i w chwili, gdy zbladłemi wargami poczęła szeptać słowa modlitwy, huknął strzał armatni. Potem drugi... trzeci...

Dzień wstał, a z nim razem nowy bój, nowe piekło, nowe krwi strumienie, jęki i konanie...

A było to przecież święto Bożego Narodzenia.

Władysław Bełza.

Kolęda na czasie.

Kiej gruchnęło w Judzkiej ziemi, że się Pan narodził,
Kto miał oczy ku patrzeniu, do szopy przychodził,
Ten piechotą, ów w kolasce, ten oklep bez siodła,
Bo ich wszystkich do Betleem szczera wiara wiodła.
Ale inni, w sercu czyści, dobrą mieli minę
I wesoło do Betleem szli witać Dziecinę.
Więc szli naprzód trzej Królowie, w koronach na głowie,
Senatory i hetmany i drudzy panowie,
Huf rycerzy, kupa szlachty, szaraczków w pakłaku,
Co to jedna noga w bucie, a druga w chodaku.
Obok sunął organista, bardzo gruby w kłębie,
Z opłatkami za pazuchą i oracją w gębie.
Za nim mazur zawiesisty, dmuchający w dudy,
Dalej góral z pod Giewontu, wysoki i chudy,
Leśny kurpik z powiązaną sznurkami strzelbiną
I krakowiak w kieryzyi z strasznie gęstą miną.
Kiej już przyszli do stajenki i stanęli kołem,
Klękli kornie i na progu uderzyli czołem.
Potem każdy u stóp Pana składał swoje dary:
Szczerozłotą swą koronę zdjął z głowy król stary,
Siwy hetman dał buławę, misternie toczoną,
A brat szlachcic szerpentynę, w bojach wyszczerbioną.
Krakus piórko z rogatywki i kółeczko z pasa,
Mazur Panu na skrzypeczkach zagrał obertasa,
Góral sera dał gomółkę i żętycy dzbanek,
Kurpik zasię leśnych grzybów zasuszonych wianek,
Lecz najlepiej organista wyszedł z tej gromadki,
Bo dał Panu zawinięte w serwecie opłatki
I najpiękniej doń przemówił przez łzy, co kapały:
„Przełam, Jezu, z polskim ludem, ten opłatek biały,
Spraw, by słowo Twe mieszkało zawsze między nami
I błogosław kraj nasz miły i wioski z miastami!”

Tak się działo przed wiekami w tej Boskiej stajence;
Miał ci naród z czego dawać, bo miał pełne ręce.
A dziś z biedy aż się kurczy i zębami zgrzyta,
Dałby Panu, a nie może, bo goły i kwita.

Więc cóż Tobie, Boże Dziecię, dziś w ofierze damy,
Gdy prócz serca, co Cię kocha, nic więcej nie mamy?
Sam więc wybierz z jego głębi, co jest godne Ciebie
I tem sercem bądź pochwalon na ziemi i w niebie!

Zniesienie tytułów i nadawanie nazwisk w Turcji.

Ankara. Wielkie zgromadzenie narodowe zaskoczyło opinję publiczną uchwaleniem ustawy, która przekreśla wiekowe tradycje. Ustawa ta znosi wszelkie tytuły, jak: pasza, bey, efendi, aga i t. d. W armji w miejsce tytułu „paszy” zaprowadzono wyrażenia „generał”, względnie „admirał”. W pismach urzędowych i dokumentach każdy obywatel turecki wymieniony będzie tylko imieniem i nazwiskiem bez żadnego tytułu. Ustawa zakazuje pozatem obywatelom tureckim noszenia wszelkich orderów i odznaczeń, z wyjątkiem krajowych orderów wojennych.

W myśl ustawy z 21 czerwca rb. każdy Turek obowiązany będzie w ciągu 2 lat od daty ogłoszenia ustawy (2. 7. 1934) przybrać nazwisko i zarejestrować je w urzędzie stanu cywilnego pod groźbą grzywny od 5—15 funtów tureckich. Chociaż ustawa ta wchodzi w życie dopiero z dniem 2. 1. 1935 r., niektórzy ministrowie, urzędnicy, publicyści i inni przybrali już sobie nazwiska. M. in. minister spraw zagranicznych Tewfik Bey przybrał nazwisko „Abas”.

Prezydentowi republiki wielkie zgromadzenie narodowe osobną ustawą z 24 listopada nadało nazwisko „Ataturk” (praturek”). Z dniem 24 listopada Kemal Pasza nosi nazwisko Kemal Ataturk.

Premjerowi Ismetowi Paszy prezydent republiki nadał nazwisko Inönü“. Inönü jest nazwą miejscowości, przy której w 1923 r. armja turecka pod dowództwem Ismeta Paszy odniosła pierwsze większe zwycięstwo nad armją grecką.

Należy tu dodać, że Turcy, jak niegdyś i żydzi, nazwisk nie uznają, co powoduje dla nowoczesnej administracji okropne trudności, gdyż w każdej wsi może być po kilkunastu Mahometów, synów Jussafa (Mahomet ben Jussaf) itp.

Skarb pod lipą.

Pod Beresteczkiem w pow. horochowskim na Wołyniu chłopi karczowali pień kilkusetletniej lipy, Podczas pracy natknęli się na „skarb“, zawierający kilkaset monet złotych i srebrnych, pochodzących z XVI i XVII wieku, któremi podzielili się między sobą. Policja zdążyła odebrać narazie 78 monet z wizerunkiem króla Zygmunta III i Jana III oraz 8 monet z wizerunkiem Karola VI Habsburga. Skarb ten został prawdopodobnie zakopany przez dawnych właścicieli majątku Porębel. Zostanie on oddany do Muzeum Wołyńskiego.

106-letni mężczyzna poszukuje pracy.

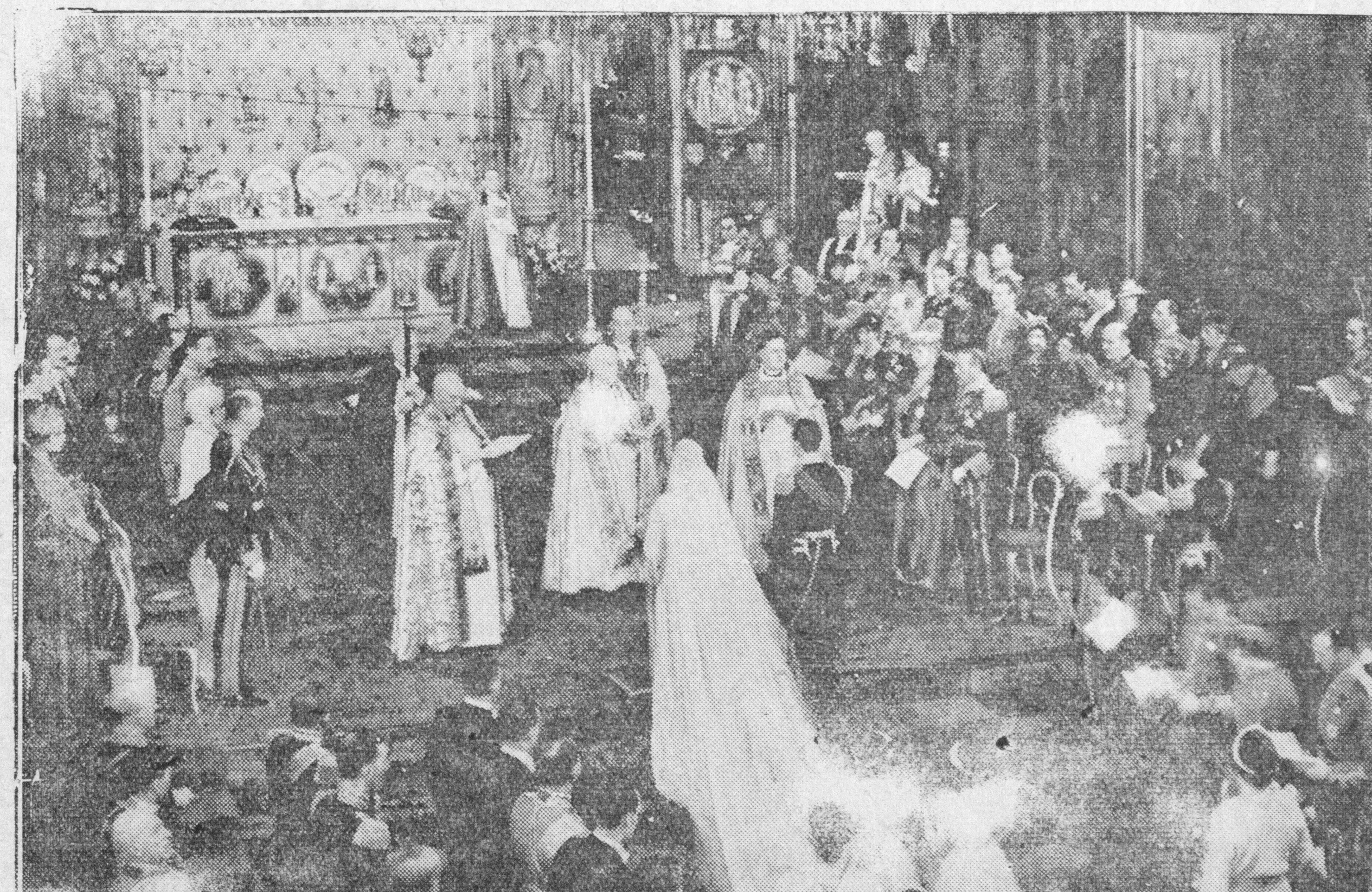
Prawdziwą sensację wywołało w Londynie ogłoszenie, które ukazało się w jednej z gazet codziennych:

„106-letni mężczyzna, w pełni sił, wyglądający młodzieńczo, władający kilkoma cudzoziemskiemi językami, poszukuje jakiejkolwiek pracy”.

Zywotny starzec otrzymał szereg propozycyj i w rezultacie przyjął posadę nocnego portjera w jednym z najruchliwszych barów nocnych. Wybór ten z pośród licznych ofert umotywował tem, że i tak nie może już sypiać po nocach...

Zacięta walka wieloryba.

Londyn. Łowcy wielorybów na wodach Queen-Charlote trafili harpunem olbrzymiego wieloryba. Zwierzę momentalnie zanurzyło się i wypłynęło tuż pod statkiem, podnosząc go na dwa metry w górę. Wskutek wstrząsu eksplodowały trzy bomby harpunowe i zerwały linę harpunową. Wieloryb uszedł cało. Kilku ludzi z załogi odniosło ciężkie obrażenia.



Arcybiskup z Canterbury udziela ślubu księciu Jerzemu z księżniczką Maryną. Z prawej angielska para królewska w otoczeniu najbliższej rodziny.

Podział gospodarstw dla oddłużenia

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowiący nowe przepisy prawne dla akcji oddłużenia w rolnictwie oraz rozporządzenia wykonawcze, wydane na podstawie tego dekretu, dzielą gospodarstwa wiejskie, mające podlegać oddłużeniu, na kategorje zwane grupami: A, B i C.

W zależności od kategorji gospodarstwa obliczany jest przy akcji oddłużeniowej stosunek długów, ciążących na gospodarstwie wiejskiem, do szacunku nieruchomości. Grupa A obejmuje gospodarstwa najdrobniejsze, grupa B, gospodarstwa średnie, a grupa C majątki największe. Największe ulgi nowe przepisy stosują względem gospodarstw drobnych, a więc zaliczonych do grupy A. Gospodarstwa, zaliczone do grupy B uzyskały większe ulgi przy spłacie i konwersji długów od gospodarstw, zaliczonych do grupy C.

Dekret P. Prezydenta nie ustanawia jednak ściślej kwalifikacji gospodarstw wiejskich, upoważniając ministrów: skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych do szczegółowego podziału gospodarstw wiejskich na grupy oddłużeniowe w poszczególnych dzielnicach, województwach i powiatach kraju. Na podstawie tego upoważnienia w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie wykonawcze ministrów: skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych, zaliczając gospodarstwa wiejskie do grup oddłużeniowych: A i B.

Rozporządzenie to postanawia, że w województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem; w powiatach: lubomelskim, kowelskim, sarneńskim, kostopolskim i w części powiatu łuckiego, położonej na północ od linji kolejowej Kowel—Równe województwa wołyńskiego — do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 100 ha, do grupy B zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 1000 ha.

W województwach: pomorskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem; do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 75 ha, do grupy B zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 750 ha.

Dalej rozporządzenie postanawia, że szczegółowe rozporządzenia, wydane na podstawie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą przewidywać podwyższenie granic obszaru gospodarstw wiejskich, zaliczanych do grupy A i B w okręgach, nieobjętych rozporządzeniem omawianem.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Z robotnika — adwokatem i autorem głośnej książki.

W Stanach Zjednoczonych ukazała się ostatnio książka pod tyt. „Depression-Causes and Solution", której autorem jest Polak Benjamin Ciereszko. Przed 20 laty przybył on do Stan. Zjednoczonych jako prosty robotnik. Przez wiele lat pracował w fabrykach, a wieczorem kształcił się. Obecnie jest adwokatem. W wydanej książce Ciereszko omawia przyczyny obecnego kryzysu i wskazuje środki do zwalczania obecnej depresji gospodarczej.

Rzeka płynącego wosku.

W fabryce wosku w Elmsfordzie pod Nowym Jorkiem wybuchł pożar. Płomienie ogarnęły szybko całą fabrykę. Płonący wosk wylał się z fabryki i magazynów na ulice. Ognista rzeka zalewała jedną ulicę po drugiej w okolicy fabryki i zapalała domy. Mieszkańcy ich mogli się tylko z trudem wyratować z morza płomieni.

Suknie popołudniowe i wieczorne.

Już od wielu lat suknie popołudniowe i wieczorowe nie były tak kosztowne i pomysłowe jak w obecnym sezonie. Jako najmodniejsze materjały na takie toalety figurują: jako faworyt aksamit, dalej koronka, lama, tiul deseniowy, tafta, satin, krepy wytłaczane jak skóra, ciężkie crepe de chine, marocain karbowany, mora, welury, sztuczne jedwabie w subtelnych deseniach, wełny w wyrobie przypominające jedwab — wszystkie te materjały gładkie lub przetykane podłużnie lub poprzecznie nitkami metalowemi lub z celofanu, połyskującemi jakby kroplami rosy. Poza materjałami gładkiemi: szkockie tafty, przetykane prążkami z aksamitu lub jedwabiu, dalej tkaniny w paski, kratki i wytłaczane na organdynie.

Co do kolorów to dobiera się je do karnacji twarzy i wieku. Najpraktyczniejszą i najwytworniejszą jest toaleta czarna np. przybrana na ramionych dużemi, złotemi guzami, kwiatami itd. Pozatem bardzo modne są barwy: biała lub w połączeniu z czarną, granatowa, bronzowa, fiołkowa, a na popołudnie od szarego poprzez kasztanowy i czarny.

Jedwabie są lśniące i matowe, najmodniejsza jestkombinacja lśniąco-matowa; 2 boczne bryty i rękaw po łokieć błyszczą jak diament, a reszta jakby zasnuta mgłą. Nieraz w matową spódniczkę wszyta jest błyszcząca baskinka. Czasem falbana matowej sukni i kloszowe doły rękawów zrobione są po błyszczącej stronie. Warjacyj na ten temat jest bez liku Ale najefektowniejszą i najpiękniejszą nowością są tkaniny po jednej stronie, dajmy na to, czarne, a po odwrotnej szafirowe lub czerwone. Ciężkie też materjały: wełnę, aksamit lub b. grube jedwabie łączy się z delikatnemi tkaninami: tiulem, chiffonem lub koronką.

Do nowych pomysłów mody należą suknie z trenami i długiemi rękawami. Zmysł praktyczny przeistoczył ten pomysł w ten sposób, że rękawy wszywa się do narzutek tak, że suknia w razie potrzeby może być ściśle balowa. Rękawy mogą być: długie i wąskie, krótkie lub długie i rozszerzające się od łokcia ku dołowi, zebrane w buf przy samym przegubie ręki, 3/4 długości, ściągane, marszczone lub rozcinane, b. często przybrane riuszkami, falbankami, aplikacją. Każda też elegancka suknia może mieć dodatkową parę rękawów z odmiennego materjału, co robi wrażenie oglądania nowej kreacji.

Przybranie do sukien wieczorowych jest bardzo urozmaicone: żywe kwiaty, kwiaty z metalu u paska, przy wycięciach, złote sznury, opasujące szyję, jak węże, pióra, ptaki, klipsy, hafty artystycznie wykonane z metal. nitek, lamowania ze srebrnych wypustek i naszycia błyszczącemi lub matowemi flitrami, perłami i dżetami. Wszystkie te akcesorja podnoszą wdzięk kobiecości.

Co do dekoltów w sukniach wieczorowych to mamy suknie bardzo mocno wycięte na plecach, a podchodzące z przodu pod szyję oraz suknie, zupełnie odkrywające ramiona i trzymające się... jakby cudem. Wycięcie otoczone jest riuszami z tiulu i kokardami; czasem wąziutkie ramiączko chroni przed opadnięciem stanika, wreszcie trzeci rodzaj: stanik zupełnie wysoko podchodzący na plecach, a z przodu wycięty owalnie albo w kwadrat.

Dekolty sukien popołudn. są urozmaicone, nie b. głębokie, zakończone fantazyjnym kołnierzem wyłożonym, tworzącym jakby rewersy, które są często podwójne, a nawet potrójne, a przytem w kolorze kontrastowym lub tylko takim **podszewkowane. Przy wielu sukniach niema wcale** dekoltów, tylko draperje w kolorze odmiennym, najczęściej z jedwabiu, inne znów mają wąski paseczek niby wypustkę, zakończony kokardką. U innych cała ozdoba jest na plecach bądź w formie draperji, bądź też w fantazyjn. wiązaniu czy zakończeniu guzikami czy klamrą. Są też modele bez dekoltów, wykończ. drobnemi riuszkami w kolorze kontrastowym.

Jeżeli chodzi o środkową część i dół toalety, to mamy do wyboru: Suknię zupełnie wąską od stanu aż do kolan z tuniką albo obcisła jest tylko góra, a już od stanu (często marszczonego) linja się gwałtownie rozszerza, zakończona na poziomie podłogi fałdowanym kloszem. Często widuje się spódnice równe z przodu, a bardzo sute w tyle, co osiąga się przez fałdy, marszczenia, wachlarze, falbany, draperje itd. Wiele sukien rozcina się dość wysoko dla ułatwienia swobody ruchów. Często dół sukni wiecz. ma różne wstawienia w formie godetów, draperyj, fałd, bądź też małych trenów.



1. Bluzka-żakiet ze srebrzystej lamy z oryginalną ozdobą plisowaną uzupełnia suknię wieczorową z czarnego weluru. — 2. Suknia balowa z wzorzystego jedwabiu, podtrzymywana na ramionach dwoma wąskiemi paseczkami. — 3. Suknia z crepe satin; plisowana kokardka, stanik i spódniczka. — 4. Elegancka bluzka popołudniowa z koronki, spódniczka z jedwabiu, rozszerza się kloszowo u dołu, poniżej kolan.

Elegancki pasek stanowi bezsprzecznie długa szarfa jedw. — wiązana w węzeł lub kokardę w kontrastowych do całości kolorach, jasne do ciemnych i odwrotnie, np.: jasnoniebieski i czerwony łączymy z czarnym, ciemno zielony z bronzowym hawańskim, koralowo-czerwony z butelkowo-zielonym, różowy z mocno czerwonym.

Sukienki wieczorowe dla młodych panienek w kolorach pastelowych przybiera się falbankami, kwiatami, dużemi kołnierzami w rodzaju pelerynek.

Toalety wieczorowe wymagają dopełnienia w postaci pelerynek lub też żakiecików, z bardzo sutemi rękawami, tworzącemi jakby rodzaj pelerynki, dochodzące do pasa, a nawet sięgające do linji kolan. Mogą być z jedwabiu, aksamitu lub futra. W Paryżu lansuje się capes wieczorowe aksamitne, obrzeżone pasem z pajetów, takie, jakie nosiły nasze babki.

Nie należy też pominąć milczeniem, że eleganckie **bluzki-kazaki** do spódnicy jedwabnej lub aksamitnej zdobyły prawo obywatelstwa jako strój wieczorowy, gdyż dają dystyngowaną całość. Takie bluzki lub długie kazaki robi się: z lamy, koronki, materjałów jedwab., przetykanych metalowemi nićmi, z crepe satin itp., przybrane niewielkiemi żabocikami, riuszami i ozdobnemi np. japońskiemi guzikami, przepasane szeroką aksam. lub jedw. szarfą. Bardzo odpowiednie do takich bluzek to lekko drapowane kołnierze kapucyńskie. Rękawy 3/4 długości mogą być dość fantazyjne, wycięcie z przodu przybrane rzędem dość dużych kwiatów.

W dziedzinie **pantofelków,** zapowiada się w tym roku wiele interesujących nowości: pantofelki złote, srebrne, czarne z aksamitu i atłasu i pod kolor sukni, wycinane w różne wzory, zdobne sztuczn. brylantowemi klamrami, modne sandałki i to noszone bez pończoch.

— Zgrabną państwo mają pokojówkę.

— Cóż z tego — jest roztargniona jak stary profesor. Wczoraj odniosła masło do szkoły freblowskiej, a synka naszego zamknęła w lodowni.



Powóz z księżniczką Maryną wyjeżdża z pałacu królewskiego do opactwa Westminster.

Jaki jest stan liczbowy polskiej armji?
Ile kosztuje jej wyżywienie i umundurowanie?

Według preliminarza budżetowego na rok 1935/36 stan liczebny naszych wojsk lądowych jest następujący: oficerów 17,905, szeregowych zawodowych 37,000, szeregowych niezawodow. 211.000.

Cyfry te nie uległy zmianie, od roku ub. natomiast są odrębne zmiany w dodatkowych kategorjach służby, mianowicie w liczbie urzędników i funkcjonarjuszów niższych. Liczbę urzędników preliminarz ustala na 5010, a niższych funkcjonarjuszów i służby na 2790.

Płace wynoszą ogółem 234 530 000 zł rocznie, a rozdzielone są w sposób następujący: oficerowie otrzymują z tego 107 890 000 zł, podoficerowie zawodowi 98 800 000 zł, szeregowi niezawodowi 7 620 000 zł, urzędnicy 14 650 000 zł, funkcjonarjusze niżsi i służba 5 570 000 zł.

Ryczałt na wyżywienie ludzi wynosi 45 978 000 zł, na wyżywienie zwierząt 11 792 000 zł. Ryczałt mundurowy 11 320 000 zł.

Marynarka liczy według preliminarza 425 oficerów, 1910 szeregowych zawodowych, 3160 szeregowych niezawodowych, 164 urzędników i 145 funkcjonarjuszów niższych i służby.

Płace w marynarce wynoszą ogółem 8 170 000 zł, z czego przypada na oficerów 3 249 000 zł, na podoficerów zawodowych 3 810 000 zł, na szeregowych niezawodowych 385 000 zł, reszta na urzędników i funkcjonarjuszów niższych. Wyżywienie marynarki kosztuje 1 568 000 zł, umundurowanie 150 000 zł.

Nowa suknia.

Ona: — Krawczyni mi oświadczyła, że nie uszyje mi żadnej sukni dopóki nie wyrównam ostatniego rachunku.

On: — Co za poczciwa kobieta! Zaraz napiszę do niej list z podziękowaniem.

Nowe przepisy podatkowe.

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu o ordynacji podatkowej, dotyczące wszelkiego rodzaju podatków. Przepisy te dotyczą szerokich mas podatników, dlatego podajemy je w obszernem streszczeniu.

Otóż zgodnie z zarządzeniem ministra skarbu utworzone mają być w najbliższym czasie komisje odwoławcze przy Izbie Skarbowej w Białymstoku, w Brześciu nad Bugiem, w Grudziądzu, Kielcach, Krakowie, Lublinie, trzy komisje odwoławcze we Lwowie, dwie komisje odwoławcze w Łodzi, po jednej w Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Wilnie, Katowicach i dwie komisje odwoławcze w Warszawie.

Pierwsze komisje odwoławcze powinny być utworzone przed 30 października rb. za okres do dnia 31 grudnia 1936 r. W tym celu dyrektorzy Izb Skarbowych powinni wezwać pisemnie właściwe zrzeszenia do przedstawienia kandydatów na wymaganą ilość członków komisyj odwoławczych i zastępców członków.

Terminy ukończenia wymiarów podatkowych.

Nowe przepisy wyznaczają następujące terminy dla ukończenia wymiarów podatków:

1. podatku gruntowego do dnia 31 marca; 2. podatku od nieruchomości w gminach miejskich do dnia 31 marca; 3. podatku od lokali do dnia 21 marca; 4. podatku od placów budowlanych również do dnia 31 marca; 5. podatku przemysłowego od obrotu: a) dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych do dnia 1 maja, b) dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe, do dnia 1 października; 6) podatku dochodowego nadzwyczajnego do niektórych zajęć zawodowych oraz wojskowego: a) dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych do dnia 15 sierpnia, b) dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe, do dnia 1 października: 7. podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób prawnych: a) podlegających kompetencji urzędów skarbowych do dnia 1 października, b) podlegających kompetencji Izb skarbowych do dnia 31 grudnia.

Terminy płatności podatków.

Rozporządzenie ministra skarbu wyznacza następujące terminy płatności podatków:

a) Podatku gruntowego: 1 rata do dnia 30 kwietnia, 2 rata do dnia 30 listopada.

b) Podatku od nieruchomości: 1 rata do dnia 30 kwietnia, 2 rata do dnia 31 lipca, 3 rata do dnia 31 października, 4 rata do dn. 31 stycznia następnego roku.

c) Podatku od mieszkań: 1 rata do dnia 30 kwietnia, 2 rata do dnia 31 lipca, 3 rata do dnia 31 października, 4 rata do dnia 31 stycznia następnego roku.

W tych samych czterech ratach płatny jest podatek od placów budowlanych.

Co się zaś tyczy podatku przemysłowego od obrotu, to płatny on jest do dnia 31 maja, przyczem zaliczki kwartalne na poczet podatku przemysłowego od obrotu należy uiścić za 1 kwartał do dnia 15 czerwca, za 2 kwartał do dnia 15 sierpnia, za 3 kwartał do dnia 15 października i za 4 kwartał do dnia 15 lutego następnego roku.

Podatek dochodowy płatny jest do dnia 15 września, przyczem pierwsza rata z tytułu różnicy płatna jest do dnia 15 kwietnia, druga do 15 czerwca, trzecia do 15 września, czwarta do 15 grudnia.

Odwołania.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania służy płatnikom prawo otrzymania od władz skarbowych ustnych informacyj, dotyczących określenia podstaw wymiaru oraz obliczenia przypadającego podatku.



J. E. ks. arcybiskup Sapieha dokonał ostatnio poświęcenia w obecności P. Prezydenta nowej linji kolejowej Warszawa—Kraków.

W przypadkach, gdy płatnik zwróci się przed upływem terminu do wniesienia odwołania z pisemną prośbą o wydanie podstaw wymiaru, należy udzielić mu na piśmie uzasadnienia. Uzasadnienie powinno zawierać dane faktyczne i podstawy prawne, na których oparto wymiar podatku.

Władze skarbowe obowiązane są udzielać płatnikom na ich żądanie także odpisów protokołów, zawierających istotne części zeznania świadków i opinje biegłych.

Władze skarbowe mają udzielać płatnikom odpisów protokołów z zeznań świadków i opinji biegłych, przesłuchanych z rzędu, bez podania ich nazwisk.

Władze skarbowe mają wydawać uzasadnienie wymiaru na piśmie na skutek podania płatnika, które podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. Ponadto podlegają opłacie stemplowej odpisy protokołów, zawierających zeznania świadków i opinje biegłych w wysokości 2 zł od każdej stronnicy.

Przewodniczący komisji odwoławczej może wnosić skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego, jeżeli orzeczenie komisji odwoławczej ujawnia dowolną ocenę stanu faktycznego, ustalonego w aktach wymiarowych lub w inny sposób narusza przepisy ustawowe.

Spłata należności podatkowych.

Rozporządzenie wykonawcze zawiera przepis, że Izba skarbowa władną jest zezwalać na spłatę ratami wszelkich zaległości podatkowych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 200.000 zł na okres czasu, nie przekraczający dwóch lat oraz odraczać spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 200.000 zł na okres, nie przekraczający 6 miesięcy dla poszczególnych płatników, z wyjątkiem zaliczek i opłat na poczet podatków.

Urząd Skarbowy natomiast władny jest zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50.000 złotych na okres czasu, nie przekraczający 6 miesięcy i do kwoty 20.000 złotych na okres czasu, nie przekraczający 18 miesięcy oraz odraczać spłatę wszelkich zaległości podatkowych do kwoty 50.000 zł nie okres, nie przekraczający 2 miesięcy dla poszczególnych płatników, z wyjątkiem zaliczek i przedpłat na poczet podatków.

Zaliczki oraz przedpłaty na poczet podatków Izby skarbowe mogą odraczać lub rozkładać na raty na okres czasu, nie przekraczający 6 miesięcy, urzędy zaś skarbowe na okres czasu, nie przekraczający 2 miesięcy.

Izba skarbowa ma prawo umarzać zaległości podatkowe w podatku gruntowym i podatku od nieruchomości w gminach wiejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich do kwoty 1000 zł dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

W pozostałych podatkach państwowych Izba skarbowa ma prawo umarzać zaległości podatkowe do kwoty 10 000 zł w każdym podatku dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Izba skarbowa ma prawo obniżać lub umarzać narosłe, a nieuiszczone kary za zwłokę i odsetki za odroczenie bez względu na ich wysokość.

Urząd skarbowy ma prawo umarzać zaległości podatkowe do kwoty 100 zł w każdym podatku, z wyjątkiem podatku gruntowego, od nieruchomości oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, spadkowego, od darowizn dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego.

Żądanie rozpatrzenia sprawy przez sąd powinno być złożone do władzy skarbowej, która wydała orzeczenie karne w terminie 7-dniowym po doręczeniu orzeczenia karnego.

Nowe prawo o sądach pracy

Warszawa. Ogłoszone zostało nowe prawo o sądach pracy, zaprowadzone w województwie pomorskiem, poznańskiem i śląskiem w miejsce dotychczasowych sądów przemysłowych i kupieckich. Te ostatnie sądy będą zlikwidowane, bowiem okazały się obecnie już przestarzałe. Sądy pracy obowiązują już we wszystkich innych województwach w Polsce, z wyjątkiem b. zaboru pruskiego.

Sądy pracy, według rozporządzenia P. Prezydenta R. P., rozstrzygają wszystkie cywilne sprawy sporne, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 10.000 zł, a które wynikają: ze stosunku pracy, ze stosunku chałupniczego, z umowy o naukę zawodową, ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy oraz należenie do instytucyj ubezpieczeń społecznych i instytucyj zastępczych lub kas zapomogowych, jeżeli ustawa lub statut takiej instytucji lub kasy nie przekazuje rozstrzygania spraw sądom poszczególnym, władzom administracyjnym lub komisjom rozjemczym.

Ustrój sądów pracy przewiduje obok przewodniczącego sądu i jego zastępców także i ławników ze strony pracodawców i pracowników. Ławników sądów pracy powołuje w równej liczbie każdej z tych dwóch grup minister sprawiedliwości na okres 3-letni. Ławnicy i zastępcy pełnią swe obowiązki bezpłatnie, jednak utrzymujący się z dziennego zarobku otrzymują na żądanie odszkodowanie, ewentualnie diety i zwrot kosztów przejazdu.

Sądy pracy prowadzą rozprawy i orzekają w kompletach, składających się z przewodniczącego lub jego zastępcy, ławnika z grupy pracodawców i ławnika z grupy pracowników.

Rozporządzenie przewiduje możliwość powołania do życia w Gdyni morskiego sądu pracy dla rozstrzygania sporów pomiędzy armatorami a członkami załóg statków morskich.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1935 r.

Adwokat (po skutecznej obronie oskarżonego o kradzież): Broniłem pana, jak własnego syna!

Oskarżony: Czy to także taki złodziej?



Obywatele węgierscy, wysiedleni z Jugosławji, doznają doraźnej opieki w przytułkach w Budapeszcie.

Dalsze ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej.

Warszawa. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 105, poz. 941 ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 27 listopada rb. o zmianie rozporządzenia tegoż ministra z dn. 21 lipca rb. o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 585).

Zmiana, wprowadzona obecnem rozporządzeniem, polega na tem, że w instytucjach, przyjmujących spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej, prawo spłaty do wysokości zł 300 imiennej wartości obligacyj służy odtąd nietylko, jak dotychczas pierwonabywcom oraz osobom, które otrzymały obligacje w w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego — lecz również osobom, które otrzymały obligacje na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Termin, w jakim spłata ma być uskuteczniona, pozostaje bez zmian — do dn. 31 grudnia 1935 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Wprowadza ono dalsze ułatwienia dla posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej.

Płacz dziecka ocalił mieszkańców całej ulicy.

Katastrofalne pęknięcie rury gazowej spowodowało niebywałą panikę w nocy w miasteczku Hranice (Mährick Weisskirchen, w Czechosłowacji). Żonę oficera Akademji Wojskowej Antoninę Albert zbudził ze snu płacz dziecka. Gdy wstała, padła zemdlona. Stuk upadającego ciała obudził męża, który służącej polecił udać się po lekarza. Służąca, uszedłszy kilka kroków, upadła na schodach bez przytomności.

Zawiadomiona natychmiast policja stwierdziła pęknięcie rury gazowej na całej ulicy oraz wydobywanie się z niej gazu. Wszystkich mieszkańców domów tej ulicy zbudziła ze snu policja. W jednem z mieszkań znaleziono nieżywego już kupca, zaś jego córkę bez przytomności. W mieszkaniu tem nieżywe były również pies oraz dwa kanarki w klatce.

Gdyby nie płacz dziecka, wszyscy mieszkańcy tej ulicy z pewnością ponieśliby śmierć.

Chińczycy bez warkoczy.

Rząd nankiński przesłał gubernatorom prowincji rozporządzenie, zalecające w terminie 3 dni obcięcie warkoczy tym osobom, które je dotychczas jeszcze noszą. Kobietom zakazano krępowania nóg.